

Do Ośrodka Profilaktyki i Terapii Uzależnień trafiłam z powodu uzależnienia mojego syna Jakuba. Tak jak wcześniej radziłam sobie jakoś z trudnościami i problemami życia, tak w obliczu wspomnianego problemu, z którym nie dało się żyć, czułam się zupełnie bezradna i bezsilna. Sytuacja ta mocno mnie przerosła, wiedziałam, że sama sobie z tym nie poradzę, dlatego udałam się do Ośrodka po fachową pomoc. I rzeczywiście trafiłam na wspaniałych fachowców, a przy tym serdecznych, życzliwych ludzi, chcących naprawdę pomóc drugiemu człowiekowi.

Dzięki terapii w Ośrodku dowiedziałam się, czym jest naprawdę uzależnienie i jak skutkuje ono w życiu osób znajdujących się w najbliższym otoczeniu osoby z tym problemem, chorobą. Nauczyłam się żyć i postępować z człowiekiem uzależnionym, uświadomiłam sobie też swoje błędy, które - choć w dobrej wierze - popełniałam, stając się ofiarą. Konsekwencja, asertywność, „twardość” w postępowaniu wobec uzależnionego syna - w czym byłam umacniana i wspierana w Ośrodku - pomogły synowi zerwać z nałogami i uzależnieniami. Sama też stałam się zupełnie inną osobą. Nie pozwalałam już nikomu sobą manipulować, nauczyłam się rozpoznawać i unikać ludzi, którzy wpływają na mnie destrukcyjnie. Wcześniej byłam osobą bardzo ufną i otwartą, lgnęła do mnie wszelka patologia, wykorzystując moje miękkie serce. Dziś jestem ostrożna i asertywna, dzięki zdobytej wiedzy na terapii i świadomości, że to ode mnie zależy, czy dam przyzwolenie na to, by stać się czyjąś ofiarą.

Przy okazji chce podziękować wspaniałym terapeutom, którzy pomagali mi zmagać się z własnym współuzależnieniem, a szczególnie p. Wiesławowi Janiakowi, który do dziś prowadzi moją terapię indywidualną, pomagając i wspierając mnie w różnych trudnościach życiowych wynikających ze współuzależnienia całej mojej rodziny.

Z wyrazami ogromnej wdzięczności
Jolanta